

w oparciu o bogate kolekcje zielnikowe powstawały wielkie opracowania flor obszarów egzotycznych autorstwa samych Hookerów, jak i licznych zastępów botaników brytyjskich. Ogrody w Kew były w tym względzie wspomagane przez ufundowane w 1788 roku Towarzystwo Linneuszowskie w Londynie, którego największym skarbem był zakupiony przez Jamesa E. Smitha zielnik samego Karola Linneusza. Ten stan rzeczy faktycznie trwa po dzień dzisiejszy i Kew nadal jest magicznym miejscem przyciągającym systematyków roślin z całego świata.

W następnych dwóch rozdziałach przedstawiona jest historia Ogrodów w Kew w ubiegłym stuleciu: najpierw w okresie postkolonialnym, a później po drugiej wojnie światowej. Powstały w nich wówczas nowe inwestycje, np. ogród traw (*Grass Garden*), szklarnia roślin alpejskich (*Davies Alpine House*) czy pawilon ewolucji (*Evolution House*), które poszerzyły i tak już atrakcyjną ofertę tych Ogrodów.

Samym badaniem naukowym prowadzonym w Kew autor poświęca tylko krótki rozdział ósmy. Zwraca tu szczególną uwagę na rozmaite współczesne projekty badawcze koordynowane przez tę instytucję, ale ogromny dorobek naukowy jest tu pominięty. A szkoda, bo jest on naprawdę imponujący i na pewno reprodukcje okładek kilku przykładowych dzieł, które tu powstały byłyby tego świadectwem. W rozdziale dziewiątym jest krótko przedstawiony zespół pałacowy w Kew, zaś w dziesiątym autor prezentuje działalność Ogrodów w Kew na polu ochrony bioróżnorodności. W 2004 roku z ich inicjatywy został rozpoczęty międzynarodowy projekt finansowany przez Komisję Europejską, którego głównym celem jest stworzenie sieci banków nasion dla ochrony zagrożonych roślin wyższych ze wszystkich regionów biogeograficznych Europy i Makaronezji. Ogrody

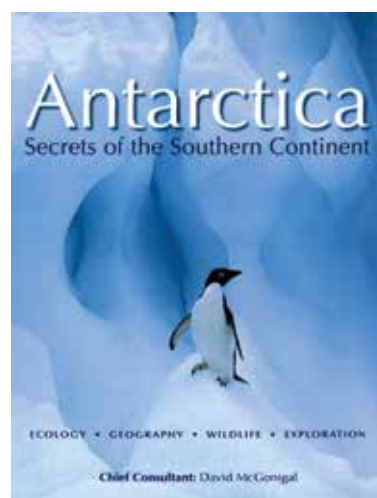
w Kew stoją też na czele Narodowego Trustu (*National Trust*) zrzeszającego organizacje ochroniar-skie działające w Zjednoczonym Królestwie. Jednym z nich jest ogród botaniczny Wakehurst Place w Zachodnim Sussex, w którym znajdują się narodowe kolekcje m.in. brzoź, dziurawców i buków południowych. Ogród ten jest dokładnie przedstawiony w 11 rozdziale omawianego albumu.

Ogrody Botaniczne w Kew są miejscem szczególnym, w którym splatają się rozmaite aspekty życia i działalności współczesnego człowieka, co sprawia, że są one przedmiotem ogólnej troski. Niewątpliwie miejsce to jest wielkim dziedzictwem kultury materialnej, które jest jednak obciążone licznymi problemami, najczęściej natury finansowej, które uwypuklają się szczególnie w czasach kryzysu ekonomicznego. Sprawy te są zarysowane w ostatnim rozdziale książki, a także w epilogu, który zawiera podstawowe pytania na temat przyszłych losów Ogrodów. Nie ulega wątpliwości, że wymagają one nowych inwestycji, aby dostosowywać ich zasoby do wymogów XXI wieku i nowoczesnością przyciągać zwiedzających, których już teraz zaczyna odstraszać wysoka cena biletów wstępu. Pomysłów jest tu wiele i można tylko wierzyć, że podobnie jak to było dotychczas uda się zadowalająco połączyć tradycję i wyzwania przyszłości. Omówiona książka dobitnie pokazuje, że Królewskie Ogrody Botaniczne w Kew są wspaniałym, magicznym miejscem, które bezwzględnie należy odwiedzić, a niedowiarków na pewno przekonają do nich bajeczne fotografie roślin, które przez dwa i pół wieku skrzętnie gromadzili tu kolejni zarządcy i dyrektorzy.

Ryszard Ochrya (Kraków)

David McGonigal (chief consultant): **Antarctica: secrets of the southern continent.** Firefly Books Ltd., Buffalo, New York, U.S.A. & Richmond Hill, Ontario, Canada, 2008, 400 str., bardzo liczne kolorowe mapy i fotografie. Twarda oprawa z obwolutą, format 34,0 × 26,2 cm. Cena: 39 €. ISBN-13: 978-1-55407-398-6; ISBN-10: 1-55407-398-7.

W ostatnich latach rynek wydawniczy jest dosłownie zalany ogromną liczbą atlasów, drukowanych na doskonałej jakości, błyszczącym papierze i wabiących potencjalnych nabywców elegancką szatą graficzną oraz masą znakomicie reprodukowanych kolorowych fotografii. Niestety, bardzo często z tym wyzywającym, zewnętrznym blizkiem idzie banalna i nijaka treść, sprawiająca, że są to pozycje raczej do



jednorazowego oglądania i podziwiania, aniżeli do pogłębiania wiedzy czytelnika. Nie jest to na szczęście regułą i czasami to potoczne przekonanie nie sprawdza się. Tak na pewno jest w przypadku omawianej książki. Ktoś, kto kupując ją spodziewał się znaleźć w niej wyłącznie pingwiny, góry lodowe czy urzekające pięknem i grozą krajobrazy na pewno mile się rozczaruje. Bo rzeczywiście, obok tych elementów, tradycyjnie już spotykanych we wszystkich wydawnictwach poświęconych Antarktyce, książka zawiera przede wszystkim bogatą treść, którą uzupełnia starannie dobrany materiał ilustracyjny. Składają się nań nie tylko znakomite współczesne kolorowe fotografie i liczne kolorowe mapy, ale także często unikatowe zdjęcia historyczne, zwłaszcza z okresu „heroicznego” zdobywania Antarktydy. A wszystko to za sprawą znakomitego zespołu autorskiego, który pozyskał do współpracy David McGonigal, określany tu jako „główny konsultant” książki. Obejmuje on nazwiska 24 badaczy z całego świata, którzy od lat są zaangażowani w badania siódmego kontynentu i legitymują się poważnym dorobkiem naukowym w swych dziedzinach. Jest to najlepszą gwarancją wysokiej wartości merytorycznej tej książki, która jest godna polecenia każdemu, kto chce poszerzyć swoją wiedzę na temat południowych obszarów polarnych.

Książka podzielona jest na 6 części. Pierwsza z nich opisuje obszary polarne Ziemi oraz prawa rządzące naturą i uwarunkowania fizyczne, które dały im początek, a także w jaki sposób ukształtowała się sama Antarktyda, oddzielając się od pozostałych lądów, z którymi tworzyła ongiś superkontynent Gondwanę oraz pokazuje ewolucję jej flory i fauny na przestrzeni dziejów. Sporo miejsca zajmuje też opis Oceanu Południowego, otaczającego Antarktydę z wszystkich stron, wyjaśnienie istoty konwergencji antarktycznej, a także charakterystyka pokrywy lodowej samego kontynentu, tworzenie się i typy gór lodowych, problem współczesnych zmian klimatycznych i tzw. „dziury ozonowej” oraz wpływ człowieka na ekosystemy antarktyczne.

W drugiej części przedstawione są regiony geograficzne Antarktyki, zarówno samego kontynentu z Półwyspem Antarktycznym, jak i szeregu wysp subantarktycznych, małych skrawków lądu zagubionych w bezkresnych wodach Oceanu Południowego. Scharakteryzowane są więc środowiska przyrodnicze, historia odkryć oraz świat roślinny i zwierzęcy Georgii Południowej, Orkadów Południowych, Szeتلاندów Południowych, Wysp Kerguelena i Crozeta i wyspy Macquarie, a także Falklandów oraz Wysp Campbella i Aucklanda. Te ostatnie leżą już w zimnej strefie umiarkowanej, na północ od linii konwergencji

antarktycznej, ale mają silny związek z Antarktydą i podobny, choć znacznie bogatszy świat roślinny i zwierzęcy. Niestety, przegląd ten jest niepełny, gdyż brak jest tu wzmianki o archipelagu Sandwichu Południowego i samotnej wyspie Bouveta w sektorze atlantyckim Antarktyki oraz małego, ale bardzo ciekawego archipelagu Wysp Księcia Edwarda na południowym Oceanie Indyjskim. Skoro włączone są do opracowania Falklandy, na pewno powinny się tu znaleźć także informacje o archipelagu Tristan da Cunha i wyspie Gough na Atlantyku oraz małych wyspach Amsterdam i Saint-Paul na Oceanie Indyjskim. Podobnie jak Falklandy, te skrajnie izolowane wyspy mają silne związki z Antarktydą i wyspami subantarktycznymi, żywiąc liczne gatunki zimnolubnych roślin i zwierząt.

Najobszerniejsza, trzecia część książki zajmuje się opisem świata roślinnego i zwierzęcego Antarktyki. Z oczywistych względów przeważa tu strona zoologiczna, gdyż zwierzęta są najbardziej spektakularnym i najlepiej zbadanym elementem przyrodniczym tego obszaru. Szczegółowo są więc scharakteryzowane ssaki morskie – wieloryby i foki oraz ptaki, grupa szczególnie bogato reprezentowana na wyspach subantarktycznych, oczywiście ze szczególnym uwzględnieniem pingwinów, które są przyrodniczym symbolem Antarktydy. Ale sporo miejsca poświęcono też bezkręgowcom, które odgrywają szalenie ważną rolę w funkcjonowaniu ekosystemów antarktycznych. Niestety, rośliny są potaktowane tu trochę po macoszemu i na przykład o florze mszaków czy biocie porostów jest tu bardzo mało informacji. A szkoda, bo w chwili przygotowywania tej książki istniały już bardzo dokładne dane na temat mszaków, które są najważniejszym elementem szaty roślinnej Antarktydy i wysp subantarktycznych i odgrywają tu daleko większą rolę niż rośliny naczyniowe.

Pasjonującą lekturą jest część czwarta, poświęcona odkrywaniu i eksploracji Antarktyki, od Jamesa Cooka poczynając, a nawet z nawiązaniem do czasów Ferdynanda Magellana i Vasco da Gamy, a na badaniach i odkryciach w Międzynarodowym Roku Polarnym 1957–1958 kończąc. Przypomniane są tu więc nazwiska wielkich żeglarzy z epoki „drewnianych statków i żelaznych ludzi” oraz ich odkrycia: Thaddeusa von Bellingshausena, dowódcy rosyjskiej wyprawy z lat 1819–1821, która pierwsza dostrzegła kontynent Antarktydy, Carstena Borchgrevinka, który jako pierwszy człowiek postawił stopę na kontynencie antarktycznym, tragicznego Roberta F. Scotta, który poświęcił życie dla eksploracji Antarktydy i zdobycia bieguna południowego, czy wreszcie wielkiego Ernesta Shackletona, którego nieprawdopodobne

zmagania z antarktycznymi lodami przeszły do legendy odkryć polarnych. Ta część książki udokumentowana jest licznymi, często mało znanymi historycznymi fotografiami, a także mapami ukazującymi miejsca, w których działały poszczególne ekspedycje.

Krótką część piątą przedstawia problemy dzisiejszej Antarktyki. Są tu więc omówione roszczenia terytorialne niektórych państw, prawo antarktyczne, problemy medycyny polarnej, żegluga, turystyki, eksploatacji zasobów naturalnych oraz badania naukowe. Jest to ogromne zagadnienie, któremu poświęcono wiele tomów i sympozjów naukowych, a które sprowadzają się do prostej zasady, że we wszelkich działaniach na tym kontynencie potrzebna jest niezwykła rozważa, aby uniknąć problemów, które pojawiły się przy beztroskiej ekspansji człowieka w innych obszarach Ziemi. Antarktyka ma bowiem wartość symboliczną jako ostatni bastion prawie niezmienionego

środowiska przyrodniczego naszej planety, które bardzo łatwo zniszczyć. Książkę kończy część szósta, w której podane są różne materiały źródłowe na temat ochrony przyrody, tekst traktatu antarktycznego z 1961 roku oraz informacje o najważniejszych ośrodkach badań antarktycznych, narodowych programach badawczych, stronach internetowych i bardzo użyteczny indeks nazw geograficznych.

Książka jest bardzo wartościowym źródłem wiedzy i godnym polecenia przewodnikiem, który w bardzo przystępny i kompetentny sposób przedstawia najważniejsze informacje na temat Antarktydy, będącej w ostatnich dekadach coraz bardziej popularnym celem zorganizowanych wycieczek turystycznych. Każdy, kto planuje wzięcie udziału w takiej przygodzie powinien bezwzględnie zapoznać się z tą pozycją.

Ryszard Ochrya (Kraków)

Adam Wajrak, Nuria Selva Fernandez. **Kuna za kaloryferem**. Ss. 349. Wydanie II. Drukarnia Perfekt. Warszawa. 2011.



„W naszej sypialni były już jaskółki, w łazience jeź, a w salonie kuny. Kuchnię dzieliliśmy z trzema psami”. A gdzie w tym całym zwierzyńcu znajduje się miejsce dla człowieka i jaka jest jego rola w tym „towarzystwie”? Jak stworzyć prawdziwy dom, naturalne warunki dla każdego ze zwierząt? W jaki sposób znaleźć wspólny język z nowym podopiecznym i uratować życie kolejnemu stworzeniu?

Autorami książki pt. „Kuna za kaloryferem” są Adam Wajrak i Nuria Selva Fernandez. Wajrak jest reporterem „Gazety Wyborczej” i zajmuje się tematyką przyrodniczą, a w szczególności zwierzętami oraz wpływem człowieka na ich środowisko naturalne. W 2006 r. zainicjował zbieranie podpisów pod petycją w sprawie obrony Doliny Rospudy. Oprócz tej

pozycji napisał jeszcze trzy inne książki („(Za)piski Wajraka”, „Zwierzaki Wajraka” – wspólnie z Nurią Selva Fernandez, „Przewodnik prawdziwych tropicieli”). Jego partnerka Nuria Selva Fernandez jest hiszpańskim biologiem. Zajmuje się badaniem padliny oraz zwierzętami żywiącymi się nią.

„Kuna za kaloryferem” to książka o tematyce przyrodniczej. Skierowana jest ona do ludzi będących w różnym wieku, kochających przyrodę i umiających prawidłowo ją interpretować. Po jej lekturze dochodzę do wniosku, iż głównym założeniem autorów było to, aby pokazać bezinteresowną pomoc, którą oni nieśli chorym i porzuconym stworzeniom. W swojej książce podkreślali, że fachowa opieka nad zwierzętami wymaga wielu poświęceń, czasu, energii i nakładów finansowych, a także (co najważniejsze) konsultacji i współpracy z osobami dobrze znającymi się na zwierzętach. Wisława Szymborska nt. tej książki napisała: „Tylko sobie nie myślcie, że są to jakieś blahe historyjki o zwierzętach. Wajrak potrafi opowiadać tak, że każde zdarzenie staje się ważne, dramatyczne i jedyne w swoim rodzaju”. Słowa Szymborskiej okazały się prawdą.

Akcja książki rozpoczyna się w Warszawie w 1994 r., jednak prawie wszystkie historie opisywanych zwierząt, miały miejsce w pobliżu Puszczy Białowieskiej, najpierw w Białowieży (1996–1998), a następnie w miejscowości Teremiski (1998–2009) oddalonej o 7 km od Białowieży. Książka ta jest zbiorem opowiadań o przeróżnych gatunkach zwierząt porzuconych przez swoich rodziców lub niepełnosprawnych, które trafiły w ręce Adama i Nurii. W tej wielkiej rodzinie dochodziło do różnych komicznych, jak i bardzo